RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok XLIX — Zeszyt 4 — 1987

STANISŁAW KOWALSKI

ŻYCIORYSY STUDENTÓW W BADANIU DRÓG MŁODZIEŻY DO STUDIÓW WYŻSZYCH

Tematem niniejszego artykułu jest zagadnienie naukowej wartości materiałów autobiograficznych w jakościowej analizie dróg życiowych młodzieży w porównaniu ze statystycznymi metodami badania tych dróg. Rozważania na ten temat podejmę na podstawie zgromadzonych pod moim kierunkiem życiorysów studentów pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Życiorysy te zebrane podczas zapoczątkowanej w Polsce już przed II wojną światową akcji gromadzenia i stosowania w badaniach socjologicznych materiałów autobiograficznych oraz szeroko rozwiniętych w okresie powojennym badań statystycznych nad selekcyjnymi funkcjami wychowania, zorientowanych na poszukiwanie: 1) przejawiających się w selekcjach szkolnych zmian w oświacie, 2) zróżnicowań dróg życiowych młodzieży (szczególnie w okresie szkolnym). Pragnę przy okazji wskazać na moje doświadczenia w zakresie sposobu pozyskiwania i opracowywania tzw. autobiografii tematycznych, ukierunkowanych na określony problem — w tym przypadku problem zróżnicowania dróg życiowych dzieci i młodzieży jako komponentu procesu ich uspołecznienia.

Przed przystąpieniem do omówienia sposobu gromadzenia i wyników analizy zbioru „tematycznych" autobiografii studentów nawiążę w celach porównawczych do początków moich zainteresowań w tym kierunku, sięgających lat międzywojennych, a związanych z szeroko zakrojonymi pracami Floriana Znanieckiego i jego uczniów nad stosowaniem metody autobiograficznej w socjologii. Zainteresował mnie wówczas negatywny aspekt procesu uspołecznienia, tzw. problem zaburzeń tego procesu prowadzących do zachowań dewiacyjnych lub przestępczych. Przygotowując w tym okresie rozprawę doktorską Przestępstwo dziecka a struktura społeczna rodziny, gromadziłem materiały autobiograficzne ukierunkowane na problem „Moja droga do przestępstwa".

Badaniami objąłem dwie kategorie osób: więźniów z Zakładu Karnego w Rawiczu i tzw. nieletnich z Zakładu Poprawczego w Szubinie. Biorąc pod uwagę aktualną, swoistą sytuację życiową (pobyt w danym zakładzie zamkniętym) i różny wiek badanych, stosowałem różne spo-

soby gromadzenia i ukierunkowania wypowiedzi autobiograficznych. Dorośli więźniowie, po udzieleniu im odpowiednich informacji (w czasie jednej z pogadanek oświatowych, jakie prowadziłem z ramienia Towarzystwa Opieki nad Więźniem „Patronat"), zgłaszali się dobrowolnie i — za zgodą Naczelnika Więzienia — przystępowali do samodzielnego pisania życiorysów. Właściwe ukierunkowanie tych autobiografii następowało podczas prowadzonych ze mną co pewien czas dyskusji nad kolejnymi fragmentami tekstów. W wyniku tej inicjatywy, mimo wielu zgłoszeń, powstało zaledwie 7 życiorysów o bardzo różnej objętości i wartości. Najbogatszy i najbardziej atrakcyjny z nich opublikowany został w 1933 r.[1]

Badania w Zakładzie Poprawczym w Szubinie rozpocząłem od próby zdobycia — na drodze konkursu — samodzielnych, lecz ukierunkowanych na problem przestępczości autobiografii wychowanków, choć zdawałem sobie sprawę z tego, że młodzież ta wykaże prawdopodobnie bardzo zróżnicowaną i raczej niewielką umiejętność wypowiadania się na piśmie. Zgromadzony materiał okazał się rzeczywiście niewystarczający do opracowania podjętego tematu. Potraktowałem go więc jako punkt wyjścia i bazę dla przeprowadzenia intensywnych wywiadów[2].

Wywiady przeprowadzałem w wolnej sali sam na sam z każdym ze zgłaszających się dobrowolnie wychowanków. Była to swobodna rozmowa o aktualnej sytuacji życiowej badanego w zakładzie i poza zakładem (przede wszystkim w rodzinie i kręgach rówieśniczych), o powodach pobytu w zakładzie itp. W ten sposób można było odtworzyć szczegółową biografię wychowanka, rekonstruując przebieg procesu jego wykolejenia i kształtujące go czynniki, początki zaburzeń procesu uspołecznienia i ich środowiskowe uwarunkowania, a także pierwsze wykroczenia i związane z nimi konflikty moralne, wchodzenie w przestępcze kręgi rówieśnicze i uzależnianie się od nich, proces oswajania się z przestępstwem i akceptowania go, etapy wykolejenia itp. Sondowano przy tym samoocenę wychowanka w odniesieniu do obiektywnych i subiektywnych przyczyn jego wykolejenia[3].

[1] Chodzi tu o głośny pamiętnik: Urke-Nachalnik, *Życiorys własny przestępcy*. Przedmowę napisał dr Stefan Błachowski, opracował Stanisław Kowalski, mgr fil., Towarzystwo Opieki nad Więźniem „Patronat", Poznań 1933.

[2] Po otrzymaniu zgody dyrekcji zakładu ogłosiłem konkurs wśród młodzieży. Zgłoszenia były dobrowolne. Pisanie życiorysów odbywało się zbiorowo w grupach kilkunastoosobowych, codziennie po zajęciach, w dwóch klasach szkolnych. Liczebność poszczególnych grup często się zmieniała. Ogółem w konkursie wzięło udział ok. 30 osób. Ukierunkowania życiorysów dokonano poprzez ogólną informację zawartą w tekście ogłoszonego konkursu, a także poprzez bardziej szczegółowe instrukcje i indywidualne wskazówki podczas pracy w grupach, udzielane każdorazowo na prośbę autorów. 29 wybranych autobiografii wykorzystano następnie do przeprowadzania wywiadów.

[3] W trakcie dyskusji robiłem drobne notatki, które nie wzbudzały zaintereso-

Atmosfera swobodnej rozmowy sprzyjała autentyczności wypowiedzi, przełamywaniu oporów i budzeniu zaufania wychowanka, co z kolei stwarzało możliwość uzyskania wiernego obrazu doświadczeń i przemyśleń badanego. Metoda ta stanowiła swoisty, szczególnie przydatny w podjętych badaniach typ wywiadu, będącego czymś pośrednim między swobodnie pisaną autobiografią a wywiadem zwykłym. Uzyskany w ten sposób materiał stanowił rodzaj autobiografii zrekonstruowanej podczas dialogu badacza z badanym.

Do opracowania podjętego tematu „Przestępstwo dziecka a struktura społeczna rodziny", oprócz autobiografii przestępców, zgromadziłem w celach porównawczych znaczną ilość materiałów (pochodzących z zeznań lub obserwacji) dotyczących wykroczeń dzieci normalnych — uczniów szkół podstawowych pochodzących z różnych środowisk społecznych. Zdobyłem też pewną ilość ukierunkowanych na ten temat życiorysów uczniów Seminarium Nauczycielskiego, a ze zbiorów Instytutu Socjologicznego Uniwersytetu Poznańskiego wykorzystałem szereg odpowiednio wyselekcjonowanych autobiografii robotników i młodzieży śląskiej.

W każdej z tych kategorii źródeł materiał badawczy był ilościowo niewielki i nieprzydatny do ujęć statystycznych, jednakże różnorodność materiałów pozwoliła na dokonanie jakościowo-typologicznej analizy zaburzeń procesu uspołecznienia, jakie zachodziły u dzieci i młodzieży w ich wczesnych fazach życia, w warunkach różnych typów rodzin (normalnych, niepełnych, zdezorganizowanych, zreorganizowanych, zdemoralizowanych itp.) oraz w różnorodnych środowiskach pozarodzinnych. Na tej podstawie możliwe było także wskazanie szeregu charakterystycznych zjawisk dotyczących skuteczności gromadzenia zeznań autobiograficznych. I tak na przykład wielkie konkursy z atrakcyjnymi nagrodami ogłaszane wśród ludności jednolitej społecznie lub intelektualnie (robotnicy, chłopi, bezrobotni, Ślązacy), a równocześnie rozproszonej terytorialnie, przynosiły obfite plony w postaci bardzo znacznej liczby autobiografii, podczas gdy ankiety skierowane do bardzo zróżnicowanej, choć przestrzennie skupionej ludności (np. do obywateli miasta Poznania) mimo podobnie wysokich nagród dały nikłe wyniki. W przypadku zakładów zamkniętych dość charakterystyczny jest przykład Urke-Nachalnika z Rawicza. Będąc pewnym opublikowania swej autobiografii oraz licząc na zdobycie rozgłosu i fortuny (pierwszy cel osiągnął, co do drugiego doznał niestety zawodu), pisał on swój życiorys w twórczym podnieceniu. Inni więźniowie, śledząc postępy jego pracy, nie mogli liczyć na podobną szansę, zamiast łudzić się nadzieją zdobycia nagrody, woleli zadowolić się niewielkim, lecz pewnym, umownym wynagrodzeniem za dostarczoną pracę. Wychowankowie szubińscy uczestniczyli w konkursie pomimo nikłych, kilkuzłotowych za-

wania badanych. Na ich podstawie tego samego dnia wieczorem sporządzałem szczegółowy protokół w maszynopisie.

ledwie nagród. Uczniowie Seminarium Nauczycielskiego przygotowywali swe życiorysy bezinteresownie — pod wpływem sugestii nauczyciela.

Głębsza analiza tego materiału, dokonana w kontekście toczącej się wówczas dyskusji na temat motywów świadczenia zeznań autobiograficznych i ich naukowej wartości, pozwoliła stwierdzić, że istotnym źródłem tej motywacji jest chęć przedstawienia swej osoby w jak najlepszym świetle. Wpływa to oczywiście także na samą treść wypowiedzi. Bezpośrednim bodźcem wyzwalającym zwierzenia jest — w warunkach konkursu — subiektywna ocena wartości oferowanej nagrody i szans jej otrzymania. Analiza wskazała też na to, że w interpretacji i ocenie naukowej wartości autobiografii należy odróżnić wypowiedzi autobiografa, rozumiane w kontekście jego aktualnej sytuacji jako realnego faktu społecznego, od „ideacyjnie" — jak to określił F. Znaniecki — odtwarzanych przez niego własnych doświadczeń z dalszej lub bliższej przeszłości. Rozróżnienie to prowadzi bowiem do konstrukcyjnego wniosku, zakładającego zależność treści przedstawionej ideacyjnie drogi życia autobiografa od jego aktualnych, dostępnych empirycznemu badaniu zamiarów, nastawień, postaw czy ambicji, aktualizujących się w sytuacji świadczenia zeznań[4].

Zgromadzone przeze mnie życiorysy, stanowiące podstawę niniejszego artykułu, ukierunkowane były — w przeciwieństwie do omawianych poprzednio — na pozytywny aspekt procesu uspołecznienia młodzieży, a mianowicie na problem „Moja droga do studiów wyższych". Autobiografie te napisane zostały już po II wojnie światowej, w okresie inicjacji działań badawczych dwojakiego rodzaju. Po pierwsze — wznawiania przedwojennej akcji masowego gromadzenia materiałów autobiograficznych, akcji organizowanej w sposób ciągły przez coraz liczniejsze stowarzyszenia, instytucje społeczne i środowiska naukowe, a obejmującej swym zasięgiem jednostki i zbiorowości ludzkie rozmaitych kategorii. Po drugie — równoległego do wspomnianej wyżej akcji (choć niezależnego od niej) rozwijania się systematycznych badań nad procesami selekcyjnymi w szkolnictwie.

W wyniku pierwszej z tych akcji pozyskiwano stale zwiększający się zbiór materiałów autobiograficznych, które w znacznej mierze publikowano, jednakże większości z nich nie opracowywano naukowo. Inspiro-

[4] Moja rozprawa doktorska *Przestępstwo dziecka a struktura społeczna rodziny,* złożona w Dziekanacie Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego wraz z pozytywną recenzją prof. F. Znanieckiego w czerwcu 1939 r. nigdy w całości nie została opublikowana. W 1945 r., po pomyślnym zakończeniu przerwanego przewodu doktorskiego, na jej podstawie opublikowałem kilka artykułów w czasopiśmie Wiedza i Życie (1948, nr *3,* 4, 6/7). Wnioski metodologiczne dotyczące wartości różnego rodzaju materiału autobiograficznego przedstawiłem w artykule *Niektóre założenia badań socjologicznych,* Przegląd Socjologiczny 1947, t. IX, s. 145 - 167.

wane konkursami autobiografie były wszakże najczęściej ukierunkowywane na określoną dziedzinę życia autobiografa lub konkretny problem — m.in. właśnie na temat „drogi kształcenia"[5].

Statystyczne badania nad selekcjami szkolnymi obejmowały coraz liczniejsze środowiska owocując licznymi opracowaniami monograficznymi i syntetycznymi. Podjęte bezpośrednio po wojnie w łódzkim środowisku socjologicznym (w zakresie naboru kandydatów na wyższe uczelnie) — w latach pięćdziesiątych rozwinęły się w pracach zespołowych kierowanych przez J. Szczepańskiego w kompleksowy program prac nad kształceniem nowej inteligencji w Polsce Ludowej. Wynikiem tych badań było m.in. znane studium J. Szczepańskiego na temat społeczno-wychowawczych funkcji szkolnictwa wyższego[6]. Wskazało ono na zagadnienia zróżnicowania dróg młodzieży do uczelni wyższej poprzez kolejne szczeble nauki (podkreślając przy tym decydujące znaczenie progu między szkołą podstawową a dalszym etapem kształcenia — progu dotychczas należycie nie dostrzeganego), składu społecznego przyjmowanych na uczelnię kandydatów, procesu wchodzenia ich w środowisko szkoły wyższej i rolę studenta, procesów ich uspołecznienia w toku studiów, a wreszcie przechodzenia absolwentów do pracy w zawodzie i ich sukcesów w tej nowej roli — jako sprawdzianu efektywności odbytych studiów.

Inicjując tak szeroką problematykę, dzieło to wywarło wielki wpływ na dalszy rozwój badań w tym zakresie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Rozwój ten zmierzał w dwóch kierunkach: z jednej strony do analizy procesów selekcyjnych (przy czym sięgano tu do uwarunkowań rozwoju dzieci w wieku przedszkolnym, by prześledzić selektywność na wszystkich stopniach procesu kształcenia), z drugiej — do analizy przebiegu studiów (przy czym analizę tę, ograniczoną początkowo do tzw. karier dydaktycznych, poszerzono następnie na procesy uspołecznienia i kształtowania się osobowości społecznej młodzieży studiującej). Badaniom tym towarzyszyła szeroka akcja wymiany doświadczeń i informacji w formie konferencji uczelnianych, międzyuczelnianych i ogólnokrajowych, których inicjatorami były przede wszystkim Międzyuczelniany Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Również i ta akcja, ograniczona początkowo do zagadnień tzw. dydaktyki szkoły wyższej, w miarę rozwoju prac badawczych rozszerzała się także na problemy wychowawcze[7].

[5] Wyczerpujący przegląd tych akcji w okresie pierwszego dwudziestolecia Polski Ludowej znaleźć można w publikacji *Konkursy na pamiętniki w Polsce (1921 -1966),* Zestawienie wstępne, ze wstępem Józefa Chałasińskiego, opr. Franciszek Jakóbczak, Warszawa 1996.

[6] J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia,* Warszawa 1963.

[7] Wiele nowego wniosła w tym względzie odbyta w listopadzie 1963 r. w UAM

Omawiana tu działalność badawcza, do której stopniowo przyłączały się główne ośrodki pedagogiki oraz poszczególne zespoły socjologów i psychologów, rozwijała się tak pomyślnie, że już pod koniec lat siedemdziesiątych objęła swym zasięgiem wszystkie typy społeczności lokalnych i regionalnych. Znajdowała więc podłoże w prowadzonych w tym okresie kompleksowych badaniach nad zmianami struktury społecznej naszego kraju, a w szczególności nad skutkami jego intensywnej industrializacji i urbanizacji. Mimo tak szerokiego kontekstu badania nad selekcjami szkolnymi nie wyczerpują jednak możliwości wykorzystania owego bogatego materiału do studiów, a już prawie wcale nie znajdujemy w nich prób odwoływania się do adekwatnych teorii, w tym (pomijając nieliczne prace socjologiczne) do niezwykle istotnej teorii ruchliwości społecznej. Prace badawcze skupiały się przede wszystkim na ważnej dla polityki oświatowej i praktyki wychowawczej problematyce demokratyzacji procesu kształcenia, zmierzając do ukazywania nierówności szans edukacji młodzieży wywodzącej się z różnych warstw społecznych. Szkolne procesy selekcyjne starano się najczęściej wyjaśniać poprzez ilościowe określanie zależności między rozdziałem badanej młodzieży w piramidzie szkolnictwa a jej cechami społecznymi i osobowościowymi (miejsce zamieszkania rodziców, stopień wykształcenia i rodzaj zatrudnienia rodziców, aspiracje młodzieży w zakresie pułapu wykształcenia, jej motywacje w uczeniu się, sukcesy szkolne, wybór zawodu itp.).

Tak zorientowane badania obejmowały różnorodne zbiory młodych osób w określonych środowiskach lub szkołach, przeważnie w okresach tzw. progów selekcyjnych, co przeszkadzało w śledzeniu ciągłości procesu selekcyjnego poprzez kolejne stopnie kształcenia aż do szkoły wyższej. Tylko sporadycznie, w trakcie studiów dotyczących wchodzenia młodzieży w środowisko wyższej uczelni i jej uspołecznienia w toku nauki, czyniono próby przezwyciężenia tych ograniczeń na drodze intensywnego wywiadu regresyjnego o charakterze biograficznym. Wywiady takie okazywały się bowiem niezbędne przy wyjaśnianiu pozadydaktycznych, zło-

dwudniowa sesja naukowa na temat zagadnień wychowawczych i dydaktycznych szkoły wyższej. Dzięki poparciu ówczesnego rektora prof. dra hab. Gerarda Labudy oraz Senatu Akademickiego sesję poprzedzały gruntowne opracowania tej problematyki na poszczególnych wydziałach i kierunkach studiów. Referaty opracowane przez kompetentnych autorów z różnych kierunków studiów dotyczyły (poza dydaktyką) problemów młodzieży i jej uspołecznienia w toku studiów, sprawności wychowawczo-dydaktycznej uczelni, losów społeczno-zawodowych absolwentów itd. Głównym osiągnięciem sesji — poza poszerzeniem jej przedmiotu także na zagadnienia wychowawcze — było ujęcie tej problematyki w zakresie nie tylko założeń teoretycznych, lecz także praktycznych zastosowań na poszczególnych, specjalistycznych kierunkach studiów; por. *Materiały z Sesji Naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęconej sprawom pedagogiczno-dydaktycznym szkoły wyższej,* pod red. S. Kowalskiego, Wyd. UAM, Seria Psychologia i Pedagogika, 1905, nr 10.

żonych procesów przystosowawczych lub wychowawczych, zdeterminowanych nie tylko aktualną sytuacją studenta, lecz także — całością jego dotychczasowych doświadczeń życiowych[8].

Przedstawione tu skrótowo badania, na skutek swoistego charakteru metody statystycznej — umożliwiającej ujmowanie liczebnie wielkich zbiorów, lecz w kategoriach tylko nielicznych zmiennych (cech) — oraz rozproszenia badanych populacji, nie mogły wyjaśnić procesów selekcyjnych w ich całościowym wymiarze i ciągłości dynamicznego przebiegu. Mimo to, dzięki swemu szerokiemu zasięgowi i stosowaniu podobnych metod pomiaru, zgromadziły w efekcie ogromny materiał pozwalający na dokonywanie (w aspekcie funkcjonowania systemu oświaty) płodnych naukowo analiz porównawczych i uogólniających.

Zgoła inne możliwości — choć i tu występują swoiste ograniczenia w badaniach szkolnych procesów selekcyjnych — stwarza metoda jakościowej analizy biograficznej lub autobiograficznej. Dotyczy to zarówno charakteru podejmowanych problemów, jak i procedur badawczych.

Zbiór życiorysów studentów „Moja droga do studiów wyższych" pochodzi z okresu lat siedemdziesiątych (1971/1972, 1972/1973, 1973/1974), tzn. z okresu szczytowego rozwoju omówionych wyżej masowych badań nad selekcjami szkolnymi. Zgromadzony został w Zakładzie Socjologii Wychowania ówczesnej Katedry Pedagogiki UAM w celu zdobycia materiału uzupełniającego do badań, jakie w ciągu minionego piętnastolecia prowadziłem wraz z zespołami moich magistrantów i doktorantów w Katedrze Pedagogiki UAM i Katedrze Socjologii WSP w Gdańsku. Życiorysy pisali studenci trzech wspomnianych roczników studiów pedagogiki UAM w ciągu IV roku studiów, jako uczestnicy prowadzonego przeze mnie seminarium w zakresie socjologii wychowania. Pisali je w czasie wolnym — poza posiedzeniami seminaryjnymi; właściwemu ukierunkowaniu tych autobiografii sprzyjały cotygodniowe dyskusje seminaryjne nad prezentowanymi częściami przyrastających tekstów oraz odpowiednio dobrana lektura (publikacje autobiograficzne, *Młode pokolenie chłopów* J. Chałasińskiego, prace naukowe uwzględniające zagadnienia środowisk wychowawczych wiejskich i miejskich, rodziny, grup rówieśniczych, procesu uspołecznienia, osobowości społecznej itp.). Przy takim ukierunko-

[8] Zasięg, metody i wyniki tych badań z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a także potrzeby dalszych badań nad rekrutacją kandydatów na studia wyższe omawiam w artykule *Stan i potrzeby badań nad selekcjami na studia,* w: *Rekrutacja młodzieży na studia wyższe.* Materiały z konferencji naukowej, Świdry Małe k. Warszawy, 21-22 października 1971, Warszawa 1973. Pełniejszy obraz badań prowadzonych w tym okresie oraz w latach późniejszych przynoszą prace: R. Borowicz, *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie,* Warszawa 1983; T. Frąckowiak, *Selekcje szkolne w typowych środowiskach wychowawczych współczesnej Polski,* Poznań 1986. Dotychczas brak jednak prac, w których zawarta byłaby pełna synteza wyników badań w tym zakresie.

waniu autobiografie rozwijały się w sposób ciągły wraz ze wzrastającą umiejętnością dokonywania autoanalizy przez autorów, dostrzegania swej drogi do uczelni wyższej na tle całego procesu uspołecznienia i jego uwarunkowań środowiskowych. W efekcie — z punktu widzenia naukowego — otrzymano nader cenny materiał ukazujący koleje życia przyszłych studentów na bazie ich własnych, różnorakich, ciągłych biograficznie doświadczeń[9].

W oparciu o pełny, trzyletni zbiór życiorysów prześledzić można charakterystyczny dla tego okresu proces wzrostu (w porównaniu z feminizującymi się liceami ogólnokształcącymi) znaczenia i prestiżu techników i liceów zawodowych jako dróg do studiów wyższych. Przejawiło się to (w życiorysach kolejnych roczników) w coraz rzadszym preferowaniu przez autorów i ich rodziców liceum ogólnokształcącego, a coraz częstszym alternatywnym wyborze maturalnych szkół zawodowych — odpowiednio do zainteresowań i planowanego kierunku studiów. Życiorysy studentów ostatniego rocznika (1973/1974) wykazują już pełne dokonanie się tego procesu.

Kolejnym charakterystycznym zjawiskiem, dającym się zaobserwować na podstawie zbioru autobiografii studentów, jest stosunkowo niski (w porównaniu z innymi kierunkami studiów) prestiż pedagogiki. Tendencja ta objawiła się w częstych przypadkach podejmowania studiów pedagogicznych w sytuacji koniecznej, tzn. po utracie możliwości podjęcia nauki na kierunkach bardziej atrakcyjnych lub bardziej zgodnych z zainteresowaniami naukowymi kandydatów (psychologia, historia sztuki, prawo, biologia, medycyna itp.). Do wyjątków zaliczali się tu kandydaci zainteresowani autentycznie pracą wychowawczą i zdobyciem zawodu nauczyciela — była to przeważnie młodzież pochodząca z niższych warstw społecznych, zwłaszcza chłopskich.

W życiorysach wszystkich trzech roczników zwraca uwagę zjawisko zaburzenia ciągłości zaangażowania społecznego młodzieży po wejściu do środowiska akademickiego. Autorzy, którzy w szkole średniej brali czynny udział w działalności społecznej (np. w organizacji ideologicznej ZMS), jako studenci poczuli się społecznie zagubieni, nie znajdując w organizacjach studenckich sprzyjających warunków do kontynuowania takiej działalności. Badane autobiografie pozwalają na wyjaśnienie tego zjawiska. Otóż trzyletni okres, z którego one pochodzą, zbiegał się z okresem kryzysu organizacji młodzieżowych i tworzenia podstaw do zjednoczenia ruchu młodzieżowego. Kryzys ów szczególnie ostro wystąpił w warunkach swoistej atmosfery wychowawczej szkół wyższych, natomiast nie

[9] Uzyskano łącznie ponad 100 autobiografii. Na skutek rozproszenia materiałów pisanych przez autorów z pierwszego i drugiego rocznika w niniejszym opracowaniu szczegółowej analizie poddano zachowany w całości komplet 35 życiorysów rocznika ostatniego (1973/1974). Wnioski wyciągnięte z analizy tych prac są jednakże reprezentatywne dla całego zbioru.

dotknął jeszcze organizacji młodzieżowych w szkołach średnich, działających pod spójną i bardziej bezpośrednią opieką pedagogiczną i pozostających pod większym wpływem właściwych instancji środowiska pozaszkolnego.

Na zakończenie tych kilku uwag ogólnych warto zauważyć, że aspiracje do kształcenia się na poziomie szkoły wyższej przejawiały się najwyraźniej i najczęściej bezkonfliktowo w rodzinach odznaczających się szczególną ruchliwością społeczną (reemigranci z innych krajów, mieszkańcy Ziem Zachodnich), zmieniających często miejsca zamieszkania lub sposoby zdobywania środków do życia, żyjących w miejscowościach turystycznych itp.

Powyższe uwagi stanowić mogą tło dla bliższej analizy omawianego tu zbioru życiorysów (z roku 1973/1974). Już wstępny przegląd ich treści pozwolił zauważyć, że drogę do studiów wyższych wyznaczają najbardziej bezpośrednio aktualizujące się na kolejnych szczeblach kształcenia szkolnego (jako swoistego rodzaju siły psychospołeczne) procesy aspiracyjne i motywacyjne, a także osiągane sukcesy szkolne. Zachodzące w poszczególnych życiorysach niepowtarzalne rozbieżności między tymi siłami świadczyć mogą o indywidualnym charakterze dróg do studiów, natomiast dominujące zbieżności — o ich zróżnicowaniu typologicznym. Źródeł tych różnorodności, jak i typowości doszukać się można w przedstawionych w autobiografiach charakterystykach uczestnictwa autorów w interakcjach lub rolach społecznych w odmiennych środowiskowo warunkach życia.

Powyższe założenia stały się podstawą do przyjęcia orientacyjnego modelu szczegółowej analizy porównawczej życiorysów. Założono w nim prześledzenie w każdym życiorysie w trzech wymiarach (wysoki, średni, niski) — w odniesieniu do trzech stopni kształcenia (szkoła podstawowa, średnia, wyższa) — aspiracji rodziców autora do kształcenia dzieci, aspiracji i motywacji samych autorów, ich sukcesów szkolnych i zainteresowań szczególnych (np. określonymi przedmiotami nauczania, czytelnictwem, sztuką, sportem, pracą społeczną itp.). Według takiej orientacji dokonano szczegółowej analizy życiorysów, w wyniku której możliwe było sporządzenie ich streszczeń (według jednolitego modelu) oraz ilustrujących je wykresów graficznych (w formie krzywych). W streszczeniach i wykresach ujęto na poszczególnych stopniach kształcenia relacje między dominującymi w danym życiorysie „siłami", ukazując w ten sposób zmiany tych relacji w ciągu całej „drogi studiów". Na podstawie stwierdzonych w tych procesach zróżnicowań i podobieństw dokonano typologicznego podziału indywidualnych „dróg". W ten sposób wyodrębniono trzy typy podstawowe, a w każdym z nich wydzielono hierarchicznie typy podrzędne — aż do przypadków indywidualnych, nie poddających się typologii.

Pierwszy z trzech typów obejmuje przypadki aspiracji rodziców do kształcenia swych dzieci na poziomie studiów wyższych (zgodnie z tendencją panującą w danym kręgu środowiskowym), podzielanych i realizowanych przez autorów życiorysów; realizacja tych aspiracji przebiega tu na wszystkich kolejnych szczeblach edukacji efektywnie i bezkonfliktowo, przy spójnym współdziałaniu wszystkich sił zimplikowanych w procesie uspołecznienia. Są to autobiografie najmniej liczne (6 na 35), których autorami są wyłącznie kobiety. Dotyczą przypadków rodzin inteligenckich (rodzice najczęściej legitymują się wykształceniem wyższym i zajmują odpowiedzialne stanowiska zawodowe), charakteryzujących się wzorową atmosferą wychowawczą. W tym typie krzywe podstawowych wartości (aspiracje, motywacje, sukcesy w nauce, zainteresowania, aktywność społeczna) łączą się i biegną poprzez kolejne stopnie kształcenia na poziomie wysokim. Przelotne kłopoty rodzinne lub szkolne, szybko przezwyciężane, nie naruszają ciągłości i harmonii całego procesu. Problemy z wyborem typu szkoły średniej oraz uczelni wyższej (kierunku studiów) były w rodzinie zgodnie i przychylnie dla autorów rozstrzygane. Jest to więc typ drogi do studiów najbardziej samodzielnej i bezkonfliktowej. Zaznaczające się w nim zróżnicowania dotyczą w zasadzie jedynie dominujących zainteresowań i preferowanych przedmiotów kształcenia, czytelnictwa, aktywności kulturalnej i społecznej itp.

ŻYCIORYS 1

Autorka pochodzi z rodziny nauczycielskiej. Oboje rodzice posiadają wykształcenie wyższe, ojciec był dyrektorem liceum pedagogicznego. Urodziła się na Pojezierzu Kaszubskim, w Kościerzynie. Następnie rodzina przeniosła się do Pelplina, gdzie autorka uczęszczała do przedszkola, szkoły podstawowej i do liceum ogólnokształcącego. Charakterystyka zabytków i opisy uroków przyrody w obu tych miastach pełne są dziecięcego i młodzieńczego zachwytu — jest to przyrodniczo-kulturowe środowisko, w którym wychowywała się autorka. Z opisem tego środowiska harmonizuje w życiorysie entuzjastyczna charakterystyka wzorowej atmosfery wychowawczej w rodzinie i w stosunkach z zamieszkałymi w Łodzi krewnymi (dziadek, wujek, którego była „pupilką"), wspomnienia czułej opieki siostry (starszej o 5 lat) i matki, mnóstwa zabawek, słuchania bajek i opowiadań, które stopniowo zamieniło się w czytelnictwo samodzielne (okres szkolny). Charakterystykę tę uzupełniają opisy bliższych stosunków z koleżankami (stosunków nielicznych, lecz zażyłych) w szkole podstawowej, a także wspomnienia bliższych przyjaźni i pierwszej młodzieńczej miłości w szkole średniej.

„Kariera" szkolna autorki biegła bez zaburzeń. Jej doskonałe wyniki w nauce nagradzane były przez nauczycieli ocenami dobrymi i bardzo dobrymi, a nawet celującymi (szczególnie w zakresie języka polskiego, historii i biologii). W parze z tymi osiągnięciami szło w parze zaangażowanie w pracy społecznej, w ZHP (szkoła podstawowa i średnia) i w ZMS (szkoła średnia i wyższa). Działalność społeczna na uniwersytecie, z powodu niezbyt sprzyjającej atmosfery, nie dała jednak autorce satysfakcji.

Wybór drogi na studia poprzez naukę w liceum ogólnokształcącym był zarówno dla autorki, jak i dla jej rodziny i szerszego środowiska sprawą oczywistą.

Podobnie nie podlegał dyskusji jej zamiar podjęcia studiów pedagogicznych i przyszłej pracy w zawodzie nauczyciela.

Zainspirowana atmosferą rodzinną, jak również kontaktami z uczniami Liceum Pedagogicznego, autorka pragnąc poświęcić się zagadnieniom wychowania i nauczania początkowo wybrała samodzielnie psychologię, jako naukę ściśle związaną z pedagogiką. Nie przyjęta z powodu braku miejsc, w drodze odwołania znalazła się na kierunku pedagogiki — początkowo zaocznym, a następnie stacjonarnym. Studiuje z zadowoleniem i dobrymi wynikami, nie znalazła jednak dla siebie miejsca w organizacjach studenckich.

Do drugiego typu należą — nie zawsze zgodne z wzorami środowiskowymi — przypadki tego samego poziomu aspiracji rodziców (także podzielanych przez autorów), jednakże realizowanych nie bez przeszkód i konfliktów. Typ ten zawiera największą liczbę przypadków (17 na 35), a autorami są tu zarówno mężczyźni, jak i kobiety (stosunek 9 : 8). Są to zazwyczaj dzieci rodziców posiadających wykształcenie wyższe lub średnie, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w instytucjach miast i wsi o wysokim poziomie społeczno-gospodarczym. Atmosfera wychowawcza tych rodzin przedstawiona jest w życiorysach jako pomyślna, w sporadycznych przypadkach wzorowa. Jednakże we wszystkich tych rodzinach występowały poważniejsze niż w typie pierwszym, trudne do opanowania sytuacje problemowe lub konfliktowe: nieporozumienia między rodzicami (do spraw rozwodowych włącznie); rozbieżność postaw rodziców w sprawach wychowawczych; niepełna opieka i kontrola wychowawcza nad dziećmi (związana z pracą obojga rodziców, niekiedy z dala od domu); zmiany miejsca zamieszkania i zmiany szkół, stwarzające trudności przystosowawcze; choroby rodziców lub rodzeństwa (a także zgony w rodzinie) itp. Sytuacje takie nie sprzyjały harmonijnemu uspołecznieniu ani systematycznej nauce — na miarę aspiracji rodziny i własnych. Nic więc dziwnego, że swoje „kariery" szkolne autorzy przedstawiają jako „balansujące" między rodziną, szkołą i kręgami rówieśniczymi, pełne napięć i stresów, kryzysów, porażek i zrywów. Najbardziej silni i ambitni mimo wszystko dobrze radzili sobie z nauką, zdobywając nieraz czołowe miejsce w klasie, a nawet w całej szkole (najczęściej dzięki swym zainteresowaniom specjalnym: dziewczęta — recytacje, imprezy artystyczne, czytelnictwo; chłopcy — sport).

Analiza życiorysów wykazała, że w typie drugim krzywe przyjętych wartości (sił), zwłaszcza sukcesów szkolnych w odniesieniu do aspiracji, biegną nie zbieżnie — jak w typie pierwszym — lecz rozbieżnie, i to z poważnymi okresowymi wahaniami ich odległości.

ŻYCIORYS 2

Autor urodził się jako syn urzędnika administracyjnego w centrum miasta Poznania. Jako średni wiekiem w rodzeństwie, między starszym bratem ulubieńcem" ojca, a młodszą o 7 lat siostrą, „córeczką mamy", czuł się - jak "pisze -

„dzieckiem niczyim". Fakt ten, jak również autorytatywno-religijna atmosfera wychowania w rodzinie, w przedszkolu sióstr zakonnych i zespole ministrantów rozwinęły u autora chęć dominowania nad rówieśnikami. Pragnienia te, kiełkujące już w przedszkolu, przybrały na sile w szkole podstawowej. Była to szkoła peryferyjna, obca środowiskowo, dokąd zapisała autora matka przyjmując tam pracę sekretarki. W nauce czynił dobre postępy, jednakże sprawiał trudności wychowawcze. Gdy ukończył klasę piątą, matka przeniosła się na inne stanowisko, a wówczas szkoła (wychowawczyni) „pozbyła się" również i jego. Przeszedł więc do szkoły w swojej dzielnicy z postanowieniem dokonania zmiany swego zachowania zarówno w szkole, jak i w zespołach rówieśniczych — co mu się zresztą w pełni udało. Tu poczuł się „wśród swoich", we właściwej roli. Zabrał się też rzetelnie do nauki, robiąc systematyczne postępy we wszystkich przedmiotach, a przy tym włączał się coraz częściej do szkolnych (samorząd, ZHP, koła zainteresowań, sport) i pozaszkolnych prac społecznych. Szkołę podstawową autor ukończył z bardzo dobrymi wynikami w nauce oraz — jak pisze — z opinią „działacza" (był z-cą przewodniczącego w samorządzie szkolnym).

Zgodnie z aspiracjami rodziców autor postanowił pójść do liceum ogólnokształcącego, a następnie na studia, aby zostać nauczycielem. W liceum, do którego został przyjęty po pomyślnie zdanym egzaminie, po pokonaniu pierwszych trudności przystosowawczych i nadrobieniu zaległości z niektórych przedmiotów nauczania, włączył się w życie społeczne klasy i szkoły (samorząd, organizacje młodzieżowe, imprezy szkolne), przede wszystkim zaś kontynuował rozpoczęte już wcześniej uprawianie sportu (zwłaszcza piłka nożna, pływanie). W sportach tych osiągnął poziom reprezentanta szkoły.

Mimo tylu sukcesów w szkole średniej autor miał kłopoty z podjęciem studiów wyższych. Zgodnie ze swymi dominującymi zainteresowaniami zgłosił się na Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego w Poznaniu, jednakże po dobrym zdaniu egzaminu wstępnego nie został przyjęty z powodu braku miejsc. W tej sytuacji podjął pracę i po upływie roku ponowił starania o przyjęcie na tę uczelnię. Tym razem został przyjęty, jednakże skierowano go do Wyższego Studium Nauczycielskiego na kierunek Wychowania Fizycznego. Po ukończeniu tej uczelni autor postanowił mimo wszystko zdobyć pełne studia wyższe i podjął starania o przyjęcie na IV rok pedagogiki UAM. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem.

Niektóre z wymienionych sytuacji problemowo-konfliktowych mają znamiona typowości, pozwalając na wydzielenie typów podrzędnych. Szczególnie wyraźnie zaznaczają się dwa podtypy: 1) samodzielne, konsekwentne przezwyciężanie trudności i dążenie do autentycznego uspołecznienia i osiągnięcia wykształcenia na poziomie studiów wyższych; 2) walka z przeciwnościami przy spożytkowaniu sił i środków możliwie łatwych (atrakcyjnych, interesujących) i w granicach niezbędnego minimum, aby dojść do studiów wyższych.

Wreszcie typ trzeci stanowią przypadki rodzin planujących (zgodnie z wzorami swego środowiska) kształcenie dzieci na poziomie powszechnie przyjętego minimum lub szkoły średniej (przeważnie zawodowej), jednakże akceptujących aspiracje autorów do studiów wyższych, o ile takie pojawiały się u nich w toku kształcenia. Do typu tego kwalifikują się życiorysy 12 autorów, przy czym przeważają tu kobiety (10). Autorzy ci pochodzą z rodzin chłopów, robotników i rzemieślników, zamieszka-

łych w środowiskach wiejskich i miejskich, bardzo różnie sytuowanych materialnie. Poziom wykształcenia rodziców rzadko przekracza tu poziom ponadpodstawowy. Krzywe aspiracji rodziców do kształcenia dzieci biegną w tych przypadkach poniżej i w ślad za wykresami aspiracji autorów; natomiast krzywe aspiracji, motywacji i sukcesów szkolnych oraz zaangażowania społecznego autorów (nie licząc okresowych zaburzeń powodowanych przypadkami losowymi) biegną spójnie i mają tendencję wzrostową. Uderzający jest przy tym fakt, iż w tej kategorii autorzy życiorysów najczęściej i w sposób najbardziej zdecydowany — w porównaniu z typami pierwszym i drugim — wybierali zawód nauczyciela i konsekwentnie dążyli do osiągnięcia swego celu poprzez naukę w zakładach kształcenia nauczycieli, a następnie podejmowanie wyższych studiów pedagogicznych.

ŻYCIORYS 3

Autorka przedstawia siebie jako najmłodsze z dziesięciorga dzieci (8 braci, 1 siostra) w rodzinie chłopskiej, posiadającej małorolne, biedne i zadłużone gospodarstwo w jednej z wiosek rejonu konińskiego (wieś bez szkoły i ośrodków usługowych czy kulturalnych). Gospodarstwo prowadziła matka przy pomocy dzieci; ojciec pracował w mieście jako robotnik przy budowie huty. W swym życiorysie autorka daje wyraz swojego podziwu i uznania dla rodziców, którzy przy tak ciężkiej pracy i finansowych trudnościach troszczyli się bardzo o usamodzielnienie się dzieci. Niewiele natomiast pisze o swym rodzeństwie — tyle tylko, że wszyscy, w miarę jak dorastali, „stawali na własnych nogach" oraz że towarzyszyła najmłodszemu ze swych braci w nauce, gdy stawiał w niej pierwsze kroki.

Do szkoły podstawowej, odległej o 2,5 km od wsi, dochodziła autorka pieszo. Będąc słabo rozwinięta umysłowo, początkowo natrafiała w nauce szkolnej na trudności, które jednakże pokonała i później osiągała już coraz lepsze wyniki. W wyższych klasach szkoły podstawowej włączyła się do prac w samorządzie szkolnym i w ZHP. Dobre oceny w klasach wyższych i poparcie rodziny ośmieliły ją do kontynuowania nauki w dość odległym Liceum Pedagogicznym w Morzysławiu. Autorka przystąpiła do egzaminu wstępnego i próba przeszła pomyślnie. Pragnąc jak najwcześniej usamodzielnić się w zawodzie nauczycielskim, rozpoczęła naukę w szkole średniej z wielkim zapałem, pokonując przy tym trudności materialne (stancja, internat) dorabianiem w różny sposób do skromnego stypendium. Czując się „kopciuszkiem" wśród koleżanek postanowiła za wszelką cenę wyróżnić się w nauce. Robiąc systematyczne postępy i angażując się coraz wydajniej w prace społeczne (samorząd szkolny, ZHP) autorka zyskała sympatię wśród nauczycieli i poparcie ze strony dyrektora szkoły. Liceum ukończyła złożeniem matury jako wybitna absolwentka, z zaleceniem zgłoszenia się na studia wyższe.

Zgłosiła się na biologię z zamiarem specjalizowania się w zakresie oceanografii, którą zainteresowała się już wcześniej. Po pomyślnym zdaniu egzaminu nie została jednak przyjęta z powodu braku miejsc. W tej sytuacji podjęła pracę jako nauczycielka, aby po roku ponowić starania o przyjęcie na studia biologii. Jednakże w trakcie pracy z dziećmi i działalności społecznej na wsi zmieniła decyzję co do kierunku studiów i zgłosiła się do egzaminu wstępnego na pedagogikę w UAM. Egzamin zdała i została przyjęta bez trudności. Studiuje z zapałem i zaangażowaniem społecznym w celu podjęcia zawodu nauczycielskiego.

W populacji tego typu pojawiają się dwa typy podrzędne. Jeden z nich reprezentują dzieci robotników kwalifikowanych lub rzemieślników z wykształceniem więcej niż podstawowym, przedsiębiorczych i dobrze sytuowanych, nie aspirujących wprawdzie do kształcenia dzieci na poziomie studiów wyższych, jednakże pozostawiający im swobodę decyzji w tej sprawie. Autorzy pochodzący z takich rodzin byli więc z góry pewni, że ich aspiracje będą w rodzinie zaakceptowane. W tej sytuacji ich „kariery" szkolne biegły swobodnie, bez walki o najwyższe sukcesy, przy zachowaniu równowagi między nauką, zaangażowaniem społecznym w szkole i uczestnictwem w życiu rówieśniczym. Przy takiej motywacji autorzy osiągali wyniki w nauce na pograniczu między średnimi i dobrymi. Ta droga do szkoły wyższej graniczy z typem II b.

Drugi z pojawiających się typów podrzędnych reprezentują autorzy pochodzący z najniższych warstw społecznych. Mając utrudniony start szkolny, wykazywali oni bardzo silną motywację do nauki, osiągając od razu albo progresywnie znaczne sukcesy w szkole podstawowej, a następnie w średniej. Łączyli przy tym obowiązkowe, programowe uczenie się z zainteresowaniami specjalistycznymi i zaangażowaniem społecznym, nie zaniedbując oczywiście obowiązków rodzinnych i prac w gospodarstwie. W efekcie tych wysiłków zajmowali czołowe pozycje w klasie, a nawet w szkole, zyskując uznanie i pomoc wychowawców. Ci właśnie autorzy najczęściej obierali zawód nauczycielski, preferując najkorzystniejszą w tym kierunku drogę kształcenia: liceum pedagogiczne, studium nauczycielskie, wyższe studium nauczycielskie, studia pedagogiki.

Przejdźmy obecnie do charakterystyki porównawczej dwóch wyżej przedstawionych metod w badaniach selekcyjnych funkcji wychowania. Omawiając badania statystyczne zauważyliśmy w nich próby podejmowania problemów dotyczących procesów uspołecznienia młodzieży w toku studiów wyższych i rozwiązywania ich przy pomocy uzupełniających wywiadów regresywnych typu biograficznego. Jednocześnie wielkie zbiory autobiografii stanowiły przeważnie materiał do badań przemian społecznych, a w szczególności świadomości społecznej, postaw społecznych w szerokiej skali. Wszakże w pracach podejmujących te problemy uwzględniano nieraz równocześnie typologię osobowości społecznej (np. *Chłop polski w Europie i Ameryce* W. I. Thomasa i F. Znanieckiego, *Młode pokolenie chłopów* J. Chałasińskiego, *Ludzie teraźniejsi i cywilizacja przyszłości* F. Znanieckiego).

Wyniki trwającej od okresu międzywojennego dyskusji nad naukową wartością autobiografii[10] oraz prób ich „unaukowienia" (m.in. poprzez zastosowanie rygorów statystyki) nasuwają pytanie o adekwatność podej-

[10] Niektóre materiały z tej dyskusji znajdujemy w: Sisyphus, Sociological Studies, Vol. II; The Polish Memoir Sociology. Origins — Dilemmas — Hopes, Warszawa 1982.

mowanych problemów i sposoby ich rozwiązywania w każdej z dwóch interesujących nas metod. Badania nad selekcyjnymi funkcjami wychowania stanowią szczególnie dobre podłoże do stawiania takich pytań.

Zgromadzone dotychczas wyniki badań statystycznych w tym zakresie wskazują na to, że metoda ta przydatna jest przede wszystkim w podejmowaniu problemów dotyczących zmian społecznych w szerokiej skali — w naszym przypadku chodzi o swoistego rodzaju ruchliwość społeczną, jaką powodują selekcje w szkolnictwie — oraz towarzyszących i masowych zjawisk, takich jak przemiany w ocenie wartości oświaty, aspiracje i motywacje kształceniowe itp. [11] Badania statystyczne w zakresie tych problemów znajdują przy tym oparcie w odpowiednich teoriach socjologicznych (teoria struktur społecznych, teoria zmian społecznych, teoria ruchliwości społecznej). Metoda statystyczna pozwala tu na obejmowanie analizą zbiorów o wielkiej liczebności, choć w kategoriach nielicznych zmiennych. Należy jednak zauważyć, że tak zorientowane badania statystyczne, choć powszechnie stosowane, poddaje się ostatnio poważnej krytyce [12].

Inaczej rzecz ma się w przypadku autobiografii, mało podatnych na opracowania ilościowe, jednakże stanowiących niezastąpiony materiał do badań problemów wieloaspektowych, dotyczących procesów pojmowanych całościowo i dynamicznie. Gdyby nawet autobiografie (jak w naszym przypadku) były ukierunkowywane na pewien określony problem, to przecież można tak zawężony problem traktować jako komponent biografii pełnej, tzn. pełnego procesu uspołecznienia lub kształtowania osobowości społecznej autobiografa. Ujęcie takie, oparte na analizie jakościowej, polega nie na przekrojowym wykrywaniu zależności między zmiennymi (jak w badaniach statystycznych), lecz na poszukiwaniu i wyjaśnianiu typologicznych zróżnicowań badanych procesów w ich całościowym i dynamicznym wymiarze. Metoda taka znajduje przy tym wsparcie w licznych teoriach socjologicznych: uspołecznienia, stosunków społecznych, ról społecznych, małych grup i kręgów społecznych, osobowości społecznej itd. Do tego rodzaju ujęć nie wystarczały — jak już się przekonaliśmy — próby zastosowań analiz ilościowych. Dyskusyjna jest chyba celowość czasochłonnego, ilościowego opracowywania wielkich bardzo licznych autobiografii, podjętego np. przez B. Gołębiowskiego wraz z zespołem dla osiągnięcia obrazu przemian świadomości społecznej (aspiracji życiowych) kolejnych generacji młodzieży polskiej [13]. Przedsięwzięcie to

[11] Warto tu zwrócić uwagę na prace: K. Janicka, *Ruchliwość społeczna i jej korelaty,* Wrocław 1970; *Oświata w społecznej świadomości,* pod red. W. Wiśniewskiego, Warszawa 1984.

[12] Por. B. Mach, W. Wesołowski, *Ruchliwość a teoria struktury społecznej* Warszawa 1982.

[13] B. Gołębiowski, *Dynamika aspiracji, Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945 - 1975,* Warszawa.

sprowadziło się w zasadzie do poszukiwań zależności między niewielką ilością cech badanej populacji, w swym całościowym i dynamicznym wymiarze autobiografie nie zostały więc w próbie tej wykorzystane. Można by mieć wątpliwości co do tego, czy stworzony na tej drodze obraz badanych przemian jest pełniejszy i bardziej wierny, niż np. obraz ewolucji społeczności wiejskich i świadomości społecznej młodzieży chłopskiej, jaki przynoszą dzieła J. Chałasińskiego (oparte na analizie jakościowej życiorysów tej młodzieży).

Koncepcja jakościowej analizy życiorysów nie wyczerpuje oczywiście wszystkich możliwości odwoływania się do wspomnianych teorii socjologicznych. Zaletą jej jest możliwość porównawczego prześledzenia scharakteryzowanych w życiorysach „dróg" w kontekście tych atrybutów, które odpowiadają zmiennym (cechom) przyjętym w statystycznych badaniach nad selekcjami szkolnymi. Możliwe więc staje się porównanie obu sposobów podejścia: jakościowego i ilościowego. Interesujące byłoby z pewnością skonfrontowanie naszej koncepcji z dwiema innymi, analogicznymi próbami analizy procesu kształcenia, dokonanymi metodą interpretacji treściowej i zilustrowanymi streszczeniami lub fragmentami oryginalnych autobiografii. Myślę tu o pracach J. Materne (typologia i periodyzacja „losów wychowawczych" młodzieży wiejskiej) i Z. Kwiecińskiego (ogólna charakterystyka procesu kształcenia młodzieży i jego uwarunkowań)[14], opartych na materiałach autobiograficznych młodych rolników nadesłanych na konkurs „Moja droga do dyplomu" w 1977 r.

Badacze zajmujący się selekcjami szkolnymi starają się łączyć obie orientacje (tj. ilościową i jakościową) wówczas, gdy stykają się z problemami leżącymi na pograniczu zjawisk: zmian struktur społecznych o szerokim zakresie (np. demokratyzacja kształcenia) i indywidualnych procesów osobowościowych. W próbach statystycznego ujmowania procesów uspołecznienia studentów w warunkach pierwszego ich kontaktu z uczelnią i w toku studiów odwoływano się — jak pamiętamy — także do regresywnych wywiadów typu biograficznego (oprócz tradycyjnych ankiet). Wspomniane wyżej przedsięwzięcie B. Gołębiowskiego miało w zasadzie uzupełniać w wymiarach ilościowych zawarte w licznych publikacjach wyniki analiz jakościowych. Z. Kwieciński, konfrontując jakościową charakterystykę procesu kształcenia ze statystycznym opracowaniem tego zagadnienia (na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród

[14] J. Materne, *Proces wychowania w środowisku wiejskim współczesnej Polski,* Warszawa 1980, S. 19 - 28, 43 - 53; Z. Kwieciński, *Studium opinii absolwentów średnich szkół rolniczych,* w: *„Uczyć się aby żywić". Wspomnienia absolwentów średnich szkół rolniczych,* Warszawa 1901, s. 225 - 407, w szczególności s. 225 - 322. Obie te prace uzupełniają w pewnym sensie omawiane tu biografie studentów, gdyż dotyczą losów życiowych i szkolnych tej części młodzieży, która nie trafiała ze szkoły podstawowej wprost do szkoły średniej, a potem na stacjonarne studia wyższe.

1000 pierwszych absolwentów TVTR), zamierzał bliżej określić to, co w wynikach jakościowych analiz życiorysów jest statystycznie „typowe"[15].

Gdy mowa o różnych próbach łączenia obu sposobów podejścia do badań selekcji szkolnych, warto jeszcze wskazać na dzieło powstałe wprawdzie dość dawno i na obcym gruncie, jednakże stanowiące — moim zdaniem — wzorowy przykład takiej próby[16]. *Growning up in River City* to praca prezentująca wyniki ciągłych badań — przeprowadzonych przez grupę chicagowskich socjologów — nad dziesięcioletnim różnicowaniem się karier szkolnych i losów życiowych 487 (pełny zbiór) uczniów VI klasy szkoły podstawowej 45-tysięcznego miasta. Badania te przeprowadzono w zasadzie metodą statystycznego poszukiwania (w ramach określonych zmiennych) uwarunkowań różnicujących drogi życiowe na podstawie trzech podstawowych czynników: 1) przynależność klasowa rodziny, 2) stopień inteligencji badanych, 3) rodzaj i stopień ich przystosowania społeczno-osobowościowego. Metoda ta, w miarę zmniejszania się liczebności populacji objętych operacjami korelacyjnymi, okazywała się coraz mniej wydajna. Wymykały się z jej ram procesy szczególnie złożone lub przypadki zgoła indywidualne, których wyjaśnienie wymagało wyjścia poza przyjęte w statystyce zmienne. Toteż po wyczerpaniu sensownych zabiegów statystycznych przypadki takie poddawano (oczywiście na bazie wyników analiz korelacyjnych) dodatkowemu jakościowemu wyjaśnianiu metodą analizy indywidualnych przypadków, opartej w dużej mierze na intensywnych wywiadach o charakterze biograficznym. Oryginalność omawianego tu dzieła polega na tym, że właśnie dzięki łączeniu analiz ilościowych i jakościowych stworzyło ono obraz zmian zarówno struktury społeczności lokalnej, jak też typologicznego i indywidualnego różnicowania się dróg życiowych młodzieży określonego rocznika szkolnego.

Wszystkie tego rodzaju próby warto by poddać reinterpretacji w świetle przedstawionej w studium B. Macha i W. Wesołowskiego dyskusji na temat dwóch podstawowych orientacji w badaniach nad ruchliwością społeczną: „dystrybutywnej" — polegającej na stosowaniu metody statystycznych rozkładów cech położenia społecznego w dużych populacjach i „relacyjnej" — przyjmującej stosunki społeczne między jednostkami i grupami za podstawowe ogniwo zarówno struktur społecznych, jak i procesów indywidualnego rozwoju społecznego jednostek. Szczególnie interesujące okazałoby się chyba dokonanie takiej reinterpretacji w kon-

[15] Por. Z. Kwieciński, *Studium opinii,* przypis 13.

[16] J. R. Havighurst i in., *Growning up in River City,* New York — London 1962, rec. S. Kowalski, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1964, z. 3, s. 297-302.

tekście wysuniętej przez obu autorów idei połączenia tych orientacji w podejście ,,dystrybucyjno-relacyjne" [17].

Propozycja taka, tj. łączenie w interesujących nas badaniach selekcji szkolnych jakościowych analiz materiałów typu bio- lub autobiograficznego z ilościowymi analizami danych przydatnych dla statystyki, staje wobec obiecujących perspektyw. Tym niemniej wszelki postęp w tej dziedzinie uwarunkowany jest wydatniejszym niż dotychczas odwoływaniem się do podstawowych teorii socjologicznych (przede wszystkim teorii stosunków społecznych i teorii ról społecznych), które stanowią podstawę w badaniach zarówno zmian struktur społecznych, jak i procesów rozwoju społecznego jednostek.

STUDENTS' BIOGRAPHIES IN RESEARCHING THE WAYS OF THE YOUTH TO ACADEMIC STUDIES

Summary

The subject-matter of the article is the problem of the value of autobiographic materials in the qualitative analysis of the process of education with respect to statistical research of those processes. In particular, the author focuses his attention on the problems of applying both methods in studies on selective functions of education being, on the one hand, the component of the socialization of individuals submitted to education and, on the other, the manifestation of the democratization of educating.

The article is based on comprehensive writings and on the autobiographies of students of A. Mickiewicz Uniwersity Pedagogics Institute. The students were oriented on the specific problem of research.

The author begins with the recollection of his own experience from the pre-war period in similar materials concerning the subject „My Way to Crime", i.e. concerning the analysis of disturbances of the socialization process of children and youth. Referring to the problem of collecting and describing the materials in that period, the author characterizes the method of preparing under supervision, in years 1971/2, 1972/3, 1973/4, the autobiographies of students oriented, this time, on a positive aspect of socialization, namely the problem „My Way to Academic Studies".

Next, on the background of the characteristics of extensive actions of collecting and applying autobiographic materials in scientific research in both pre-war and post-war periods as well as the characteristics of mass statistical studies on selective functions of education conducted in post-war period the author performs: 1) the quantitative (typological) analysis of collected autobiographies' distinguishing between the three types of ways to academic studies on the background of a wider socialization process: a) harmonious, constantly on a high level, b) uneven, on the border between medium and high levels, c) systematically „paved" by growing school successes; 2) the evaluation of a statistical method based on school do-

[17] B. Mach, W. Wesołowski, *Ruchliwość a teoria struktury,* s. 31-41, w szczególności s. 40-41, przypis 12.

cuments and questionnaires and applied in studies on selective functions of education realized in the educational system on the background of extensive social changes.

Finally, in effect of the above analyses and evaluations carried out on the setting of empirical and theoretical scientific achievements in both disciplines the author points out to the needs and possibilities of combining both approaches — qualitative (typological) and quantitative (statistical).